

O DRODZE KU NORMALNOŚCI

Joachim Trenkner, Paulina Gulińska-Jurgiel, *Niemieckie lustro*, przeł. Anna Szyba, Warszawa 2011, ss. 204.

Niemieckie lustro jest zapisem wywiadu-rzeki przeprowadzonego przez Paulinę Gulińską-Jurgiel z niemieckim dziennikarzem Joachimem Trenknerem. Wpływ na ostateczny kształt wydawnictwa wywarły jeszcze dwie osoby: Anna Szyba, która przełożyła treść rozmowy na język polski, oraz ksiądz Adam Boniecki — autor niezwykle osobistego i emocjonalnego słowa wprowadzającego. Wstęp służy byłemu redaktorowi naczelnemu „Tygodnika Powszechnego” przede wszystkim do przedstawienia głównego bohatera oraz wskazania na jego kompetencje i zasługi: Joachim Trenkner jest światowej klasy i powszechnie poważanym dziennikarzem, znawcą Berlina i historii powojennych Niemiec oraz ekspertem z zakresu stosunków polsko-niemieckich. Jego działalność publicystyczna przysłużyła się — jak dobitnie podkreśla ks. Boniecki — budowaniu opartych na zrozumieniu, tolerancji i przyjaźni więzi między Polakami i Niemcami.

Treść wywiadu (podzielonego na rozdziały: *Dlaczego Polska*, *Dlaczego „Tygodnik Powszechny”*, *Moja trudna ojczyzna*, *Podwójna zmiana stron*, *Z powrotem w Berlinie*, *Podróże reporterskie po Polsce*, *Kiedy mury padają*, oraz *Nowe Niemcy*, uzupełnione posłowiem, podziękowaniami, kalendarium, wykazem skrótów, bibliografią oraz indeksem nazwisk) dostarcza szczegółowych informacji o życiorysie i przebiegu kariery dziennikarskiej Joachima Trenknera. Urodził się w 1935 r. w Getyndze. Dzieciństwo i lata młodzieńcze spędził w spokojnym (również w czasie wojny) miasteczku Schlotheim w Turynii. Następnie podjął studia budowy maszyn w Lipsku. W październiku 1959 r. uciekł z NRD do Berlina Zachodniego. Przełomowym w życiu Joachima Trenknera był okres od 1961 do 1967 r. Przebywał wówczas w Stanach Zjednoczonych: początkowo jako student (studia z zakresu historii i socjologii), a następnie jako dziennikarz. Wcielając się w tę drugą rolę, pierwsze kroki stawiał w wydawanej w Nowym Jorku niemieckojęzycznej gazecie „Staatszeitung und Herold”. Podjął również współpracę z utworzonym przez niemiecko-żydowskich emigrantów pismem „Aufbau”. Najcenniejsze doświadczenia zdobył jednak w redakcji zagranicznej magazynu „Newsweek”: gruntownie poznał zasady pracy dziennikarskiej, rozwijał swój talent pod okiem znakomitych fachowców, jego nazwisko znalazło się w stopce redakcyjnej pisma... Pod koniec 1967 r. złożono J. Trenknerowi propozycję podjęcia pracy w stacji telewizyjnej SFB (*Sender Freies Berlin*, *Stacja Nadawcza Wolny Berlin*). Jej przyjęcie oznaczało powrót do Berlina Zachodniego. Od 1968 r. współrealizował audycję telewizyjną „Kontraste”, dostarczającą widzom SFB informacji z regionu Europy Wschodniej i Związku Radzieckiego. W latach 80. pełnił funkcję kierownika redakcji programu. W roku 1999 zrealizował emitowany w niemieckiej telewizji 10-częściowy serial pt. *Berliner Leben* (*Berlińskie życie*). Bogaty dorobek zawodowy, powszechne uznanie oraz imponująca wiedza o Polsce zadecydowały o zaangażowaniu J. Trenknera jako berlińskiego korespondenta przez „Tygodnik Powszechny” w 1997 r.

Niemieckie lustro to nie tylko wciągająca opowieść o losach znanego dziennikarza prasowego i telewizyjnego. To także, albo przede wszystkim, niezwykle interesujący opis

i ocena wydarzeń składających się na najnowszą historię Niemiec. Charakterystyczne jest, że dwa wątki: autobiograficzny — Trenknera, oraz historyczny — niemiecki, ściśle się z sobą wiążą i wzajemnie przeplatają. Autor daje do zrozumienia, że pełne i obiektywne przedstawienie kolei własnego losu staje się trudne, wręcz niemożliwe, bez uwzględnienia szerszych ram społecznych i politycznych oraz odniesień do sytuacji panującej wówczas w podzielonych Niemczech. Dla czytelnika — idąc tropem myślenia Trenknera — jasne i zrozumiałe stają się motywy jego ucieczki do Berlina Zachodniego, gdy zapozna się z szeroko opisywanymi w wywiadzie realiami życia w NRD.

W *Niemieckim lustrze* publicysta „Tygodnika Powszechnego” ujawnia niezwykle talent opowiadania o historii Niemiec oraz stosunkach polsko-niemieckich w sposób przystępny, ciekawy i przekonujący. Umiejętność „dotarcia” do czytelnika i zainteresowania go podejmowaną tematyką wynika w mojej ocenie nie tylko z doskonałego opanowania warsztatu dziennikarskiego, lecz także z emocjonalności i obrazowości przekazu oraz występowania w roli obserwatora i naocznego świadka opisywanych wydarzeń. Jest wiarygodnym komentatorem kryzysu z sierpnia 1961 r., ponieważ widział dramat rozdzielanego murem Berlina i osobiście przekonał się o późniejszym paraliżu miasta. Mógł w sposób kompetentny wypowiadać się o specyfice polskiego ruchu „Solidarności”, ponieważ — jak zaznacza w rozmowie z Pauliną Gulińską-Jurgiel — z bliska śledził strajki w Gdańsku, rozmawiał z polskimi opozycjonistami, w tym z Lechem Wałęsą.

Joachim Trenkner jawi się w *Niemieckim lustrze* także jako człowiek o niezwykle wyrazistych, sprzecznych niekiedy z kanonem poprawności politycznej, poglądach. Analizując treść wywiadu z tej perspektywy, uwagę zwraca przede wszystkim negatywna ocena wystawiana liderowi protestów studenckich — Rudiemu Dutschke, krytyka polityki wschodniej kanclerza Helmuta Schmidta czy też sceptycyzm wobec Rosji jako państwa dalekiego od demokracji, a przez to — w ocenie autora — nieeuropejskiego. Trenkner nie idealizuje swojego kraju, pisze otwarcie o niemieckiej winie i szczególnej odpowiedzialności Niemiec za losy powojennej Europy. W swojej krytyce nie oszczędza też społeczeństwa niemieckiego, zwłaszcza obywateli byłej NRD i ich nostalgii za czasami i realiami państwa komunistycznego. Prezentując wyraziste, a nierzadko niepopularne poglądy, Joachim Trenkner przedstawia się jednak jako osoba otwarta na dyskusję oraz gotowa do wysłuchania argumentacji oponentów.

Niemieckie lustro jest godną polecenia oraz wartościową dla poszukiwaczy wiedzy o Niemczech lekturą. Zasluguje na szczególną uwagę, ponieważ jej autor ukazuje najnowszą historię swojego kraju przez pryzmat osobistych doświadczeń, w sposób niezwykle ciekawy, daleki od sztywności przekazu i na tyle plastycznie, że czytelnik, dzięki szczegółowym opisom i podawanym przykładom, przenosi się do rzeczywistości i atmosfery okresu blokady Berlina czy ponownego zjednoczenia Niemiec. W mojej ocenie *Niemieckie lustro* to przede wszystkim opowieść o przejściu trudnej drogi od niepewności przez poszukiwanie tożsamości oraz prawdy o sobie do stabilności, normalności i ugruntowanej pozycji. Drogi, którą przeszedł Joachim Trenkner i jego kraj — Niemcy.

Mariusz Kozerski